Nr 130. Kraków, Sroda 18 Maja 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 ha

Cena numeru pojedyńczego 10 hal. numer u popołudniowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy są prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Nowość w tutkach

Bon-ton

najlepsza marka

z fabryki St. Wołoszyńskiego w Krakowie

Zbrojenia Turcyi przeciw Grecyi.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 17 Maja)

Berlin. (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ donosi z Konstantynopola: Powołano tu wszystkich rezerwistów IV korpsu armii. Rezerwiści zostaną wcieleni do regularnego wojska i utrzymywani w pogotowiu, aby byli zawsze gotowi do ewentualnej ekspedycyi ku granicom greckim.

Wczoraj wysłano z Konstantynopola 6 batalionów tutejszego garnizonu do Salonik, skąd zostaną one wysłane do Grecyi.

Flota turecka otrzymała rozkaz wyruszenia na morze Egejskie, aby każdej chwili mogła zaatakować wybrzeża greckie.

W całej Turcyi odbyły się wczoraj liczne meetingi, żądające satysfakcyi za naruszenie praw zwierzchnictwa Turcyi nad Kretą i obrażające osobę króla greckiego. Ambasador grecki przeciw temu zaprotestował.

Groźby Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Prasa zajmuje się dalej sprawą kreteńską. Gdyby mocarstwa nie wydały wystarczających zarządzeń dla praw zwierzchniczych Turcyi, **Turcya sama szukać będzie satysfakcyi dla siebie.**

Sprawy austro-węgierskie.

Narady ministrów.

Budapeszt. (T. B) O godz. 9·30 rozpoczęły się pod przewodnictwem hr. Aehrenthala konferencye ministryalne, w których biorą udział wspólni ministrowie, prezydenci obu gabinetów i obaj ministrowie skarbu.

Budapeszt. (T. B.) Dziś wieczór hr. Khuen-Hedervary daje obiad, na który zaproszeni zostali hr. Aehrenthal, min. Schoenaich, min. Burian, hr. Montecuccoli, bar. Bienerth, min, Biliński, min. Lucacs, hr. Szapary.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wspólne konferencye ministrów austryackich i węgierskich, które rozpoczęły się tu dziś pod przewodnictwem hr. Aehrenthala — dotyczą wyłącznie ułożenia budżetu na rok bieżący. Ustanowienie budżetu wspólnego na r. 1911 nastąpi w późniejszym terminie.

Dzienniki donoszą, że zarząd państwowy i marynarki już teraz jednak podadzą do wiadomości ministrów swe zapotrzebowanie na r. 1911.

Budapeszt. (T. B.) Hr. Aerenthal odwiedził Hr. Khuena i odbył z nim półgodzinną konferencyę.

Narady posłów czeskich.

Praga. (Tel. wł.) Przez dzień wczorajszy odbyły się tu liczne konferencye polityczne posłów czeskich.

Na naradzie radykalistów czeskich postanowiono nie wysyłać delegatów na konferencyę, zwołaną przez bar. Bienertha w sprawie językowej.

Komitet wykonawczy agraryuszy czeskich odłożył ostateczne wyznaczenie delegatów na konferencyę w sprawie ustaw językowych — na dzień 19 b. m. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzono się na wniosek posła Bukovaja w sprawie narodowościowej. O postanowieniu tem powiadomiono telegraficznie barona Bienertha.

Przed pogrzebem Edwarda VII.

Londyn. (Tel. wł.) Dziś przed południem przewieziono zwłoki króla Edwarda z pałacu Buckingham do Westminsterhali, gdzie zwłoki wystawione będą na widok publiczny. Król Edward VII. jest pierwszym królem, a drugim wogóle człowiekiem w Anglii, którego zwłoki umieszczono w Westminsterhall i wystawiono na widok publiczny.

Dzień dzisiejszy był niejako próbą uroczystego pogrzebu, który odbędzie się 20 bm. Wojsko utrzymywało na ulicach szpaler. Tłumy ludzi osiadły na dachach domów, balkonach i oknach. Za trumną postępował król Jerzy V. i rodzina królewska w liczbie 23 osób oraz goście z domów panujących, którzy przybyli już do Londynu. Eskortę i szpaler utrzymywała 10.000 piechoty, 2 pułki kawaleryi i oddział marynarzy.

Nad Tamizą wszystkie ulice przepełnione są tłumami publiczności, która pragnie zobaczyć zwłoki króla.

Testament polityczny króla Edwarda.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą do „Morgenpost“: W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że zmarły król Edward pozostawił testament polityczny. W testamencie tym wskazał król wytyczną linię swemu następcy dla polityki zagranicznej Anglii.

Król Edward wzywa swego następcę aby nawiązane z pojedyncyemi mocarstwami sojusze na kontynencie utrzymywał nadal i żył przyjaźnie z mocarstwami trój-przymierza. Poleca wreszcie zmarły król, by jego następca dokładał wszelkich starań dla utrzymania wszechświatowego pokoju.

W ostatnich dniach swego życia wyrażał się król Edward bardzo często, iż spodziewa się, że nadejdzie czas, w którym skuteczna dyskusya w kwestyi rozbrojenia mocarstw będzie możliwą.

Obrady przybocznej Rady weterynaryjnej.

Wiedeń. (T. B.). Przyboczna Rada weterynaryjna odbyła w ministerstwie rolnictwa pełne posiedzenie, ostatnie pierwszego peryodu funkcyjnego. Przewodniczył szef sekcyi Zaleski. Ministerstwa spraw wewnętrznych, oświaty i handlu przysłały swoich przedstawicieli. Ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości plenum wszystkie uchwały przybocznej Rady weterynaryjnej powzięte w ubiegającym okresie funkcyjnym. Na wniosek delegata Hohenbluma postanowiono zwrócić się do ministerstwa rolnictwa z prośbą, aby w drodze pisemnej przedstawiło wszystkim członkom ustępującej Rady weterynaryjnej, jak i świeżej, mającej być powołaną, jak dalece rząd uwzględnił uchwały przybocznej Rady weterynaryjnej.

Przyjęto następnie wnioski stałego komitetu w sprawie importu bydła i mięsa z krajów bałkańskich, importu bydła z Czarnogóry i desinfekcyi surowych produktów mięsnych.

Przewodniczący stałego komitetu poseł do Rady państwa Povsse urgował wypracowanie przedłożenia rządowego o uregulowaniu oględzin bydła i mięsa. Przyjęto wnioski stałego komitetu i komisyi weterynaryjnej w sprawie ochrony tytułu weterynarza, upoważnienia do praktyki weterynarskiej, oraz uregulowania pierwszej pomocy weterynarskiej w nagłych wypadkach przez odpowiednio pouczone osoby.

Przyjęto następnie wniosek dodatkowy prezydenta c. k. austryacko-śląskiego Towarzystwa gospodarczego i leśnego v. Beyersburg aby dla tych kwestyi stworzono państwową ustawę ramową oraz, aby dopuszczenie do pierwszej pomocy stosownych osób w duchu wniosku postawionego na przybocznej Radzie weterynaryjnej, pozostawionem było ustawodawstwu krajowemu.

Wreszcie wyrażono podziękowanie ministerstwu rolnictwa oraz prewodniczącemu szefowi sekcyi Zaleskiemu i referentowi weterynaryjnemu radcy ministeryalnemu Binderowi za świadome celu prowadzenie spraw w ubiegającej sesyi poczem przewodniczący wyraził uznanie i podziękowanie członkom za ich owocną, pełną poświęcenia pracę.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 17 Maja.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po 2-dniowej przorwie świątecznej obroty na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej — były silne. Interes w akcyach „Länder-banku“ i „Alpinach “ był ożywiony. W innych akcyach obrót okazał się zmniejszony. Akcye kolei państwowych zyskały w kupnie.

Ugoda rosyjsko-japońska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freue Presse“ donosi, że pisemne zawarcie ugody między Rosyą a Japonią nastąpi niebawem. — Ugoda dotyczyć będzie wprawdzie kwestyi gospodarczej, ale będzie miała też wielkie znaczenie ogólno-polityczne.

Po klęsce Albańczyków.

Skopije. (Tel wł.) W kołach tureckich panuje wielkie zadowolenie ze szczęśliwego wyniku bitwy pod Stimlją. W dolinie Drehicy zebrało się 5.000 Albańczyków, którzy zbiegli z pod Stimlji. Tureckie władze wojskowe zarządziły środki dla rozpędzenia powstańców.

Gwałtowna burza.

Berlin. (T. B.) Dzienniki donoszą, że wskutek burzy nasyp kolejowy pod Grunwaldem został tak podmyty, że powstały liczne przerwy w komunikacyi. Na dworcu w Grunwald działy się wskutek tego straszne sceny, bo dworzec nie mógł pomieścić kilka tysięcy ludzi, którzy szukali schronienia przed burzą Wiele kobiet zemdlało, wiele dzieci zagubiło się rodzicom.

Bomby w szpitalu.

Paryż. (T. B.) W szpitalu Biresre został wskutek eksplozyi zabity dozorca chorych Martin, który usiłował w sypialni napełnić bombę, materyałem rzekomo przez siebie wykrytym. Jego towarzysz Aniette, który mu pomagał, doznał niebezpiecznych ran. Wedle pogłosek, obaj należeli do związku anarchistów.

Prawo wyborcze kobiet w Norwegii.

Chrystyania. (Tel. wł.) 71 głosami przeciw 10 przyjęto projekt prawa, rozszerzający gminne i wyborcze prawa kobiet. Liczba wyborczyń powiększy się o przeszło 200.000.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Walencya. (T. B.) Deputowanego Foriano podczas powrotu z Madrytu przyjęto tu tak hałaśliwemi demonstracyami, że wkroczyła żandarmerya. Ponieważ nanifestanci zaczęli rzucać na żandarmów kamieniami, żandarmi dobyli pałaszy. — **Wiele osób rannych; wiele aresztowanych.**

Panika na okręcie,

Szpandawa. (T. B.) Okręt „Leopold von Rhanke“ z taką siłą najechał na most, że komin został zdruzgotany. Z powodu wydobywania się pary, powstała panika. — **Wiele osób skoczyło do wody.** Udało się wszystkich uratować.

Bliska wojna w Ameryce południowej.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Local. Anz,“ donoszą z Nowego Jorku, że wybuch wojny między republikami Ekwadorem i Peru grozi lada chwila. Wojska obu państw zbliżają się do wspólnej granicy.

Abdul-Hamid a kometa Halleya.

Berlin. (Tel. wł.). Z Salonik donoszą do „Berl. Tagbl.“, że ex-sułtan Abdul-Hamid na wiadomość o zbliżaniu się komety Halleya uległ wielkiemu zdenerwowaniu. Od dwóch dni Abdul-Hamid nie przyjmuje żadnych pokarmów, nie sypia po całych nocach i dopytuje się ustawicznie o skutki, jakie spowodowało na świecie zbliżenie się do ziemi komety Halleya.

Konstytucya w Abisynii.

Medyolan. (Tel. wł.) „Secolo“ donosi z Addis-Abbeby: Sprawujący imieniem chorego cesarza Menelika rządy Ras Tossana, który przez dłuższy czas badał polityczne urządzenia Duropy i jest zwolennikiem parlamentaryzmu, polecił radzie ministrów zaprowadzenia w Abisynii konstytucyi i przedłożył jej odpowiedni projekt.

Wedle tego projektu parlamemt składać się ma z oznaczonej liczby członków, którzy mają być wybierani z pośród notablów i uczonych Rada ministrów zgodziła się na ten projekt i wkrótce zwołany zostanie na powyższej zasadzie parlament, który z początku będzie omawiać tylko sprawy administracyjne.

Proces Tarnowskiej.

Po wywodach obrońcy Tarnowskiej adw. Diena, przemawiał przez dwa dni oskarżyciel prywatny Carnelutti. Podczas mowy Carneluttiego zmieniła się sytuacya na sali sądowej w niekorzystny sposób dla oskarżonej. Publiczność nie szczędziła jej w sali obelżywych uwag a poza salą sądową otwarcie lżyła Tarnowską. Niezwykle burzliwy przebieg miała rozprawa podczas wywodów prokuratora Randiego, który gwałtownie polemizował z obroną. Gdy prokurator oświadczył, iż Rosya nie nalegała by wydano jej oskarżonych, zerwali się obrońcy z ław i energicznie protestowali przeciw temu. Po dłuższej utarczce słownej, pokazano obrońcom akt, w którym rosyjskie ministerstwo oświadcza, iż ze względów międzynarodowych usuwa się Rosya od interwencyi w tej sprawie. Gdy w dalszym ciągu przerywali obrońcy, Randie, przerwał swą mowę. Po Randim przemawiał adw. Bertacciolli, obrońca Naumowa.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

IV. Zjazd Polskiego Związku zawodowego chrześć. robotników.

Przez dwa dni obradował w Krakowie w Domu robotniczym, po raz czwarty już zjazd chrześcijańskich robotników z Galicyi i Śląska, zgrupowanych w Związkach zawodowych. Po raz czwarty zebrali się bojownicy chrześcijańskiej idei wśród sfer robotniczych, zarażonych gangreną socyalistyczną, aby odbyć przegląd swych sił, rzucić okiem wstecz na dokonaną pracę, zobaczyć jej owoce i wskazać drogi wytyczne dla pracy na przyszłość, zmierzającej do podniesienia polskiego robotnika na polu ekonomicznem, oświatowem i religijnem.

Chrześcijańskie organizacye robotnicze nie potrzebują się wstydzić swej dotychczasowej pracy i walki. Była ona owocną, choć w ciężkich prowadzono ją warunkach. Jasny obraz działalności chrześcijańskich organizacyj da nam sprawozdanie z przebiegu obrad zjazdu.

Pierwszy dzień obrad.

O godz. 9 odprawił cichą mszę św. X Dr Korzonkiewicz w kościele św. Krzyża, na której obecni byli wszyscy uczestnicy zjazdu. Podczas mszy św. chór krakowskiej młodzieży robotniczej odśpiewał szereg pieśni narodowych i religijnych.

Z kościoła udali się następnie uczestnicy nabożeństwa do Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza, gdzie nastąpiło

otwarcie zjazdu.

Zebranych w liczbie przeszło 60 delegatów z Galicyi Sląska oraz licznych gości, — między którymi byli: red. „Głosu Narodu“ Dr Beaupré i Dąbrowski, X. Nikiel, kanclerz książęco-biskupi, X. Mytkowicz, p. Dorula, nauczyciel, X. Minkiński i inni — powitał dotychczasowy prezes związku p. Stanisław Zgórniak, który wskazawszy na ważność obrad zjazdu życzył obradom powodzenia.

Następnie zabrał głos X. Dr Nikiel, który w zastępstwie J. Em. kardynała X. Puzyny powitał zjazd oraz przyniósł dla zjazdu ascypasterskie błogosławieństwo kardynalskie. P. Ligięza imieniem drobnych rękodzielników życzył obradom powodzenia.

P. Puchałka odczytał telegramy, jakie z okazyi zjazdu na ręce prezydyum związku nadeszły. Między innemi nadesłał życzenia J. E. X. biskup Dr Józef Pelczar w następujących słowach:

Szanownemu Głównemu Zarządowi Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników w Krakowie.

Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Z nadesłanego Nam pisma Szanownego Zarządu dowiadujemy się, iż zjazd Delegatów Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników odbywać się będzie w Krakowie podczas Zielonych Świątek.

Wielką uwagę zwracaliśmy i zwracamy zawsze na rozwój tej instytucyi, która prace swe i dążności oparła na gruncie katolickim i na sprawiedliwości, jaką religia nasza wobec wszystkich warstw społeczeństwa ludzkiego głosi. Ostatnie lata wykazują, że Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników idzie naprzód w duchu prawd religii katolickiej i za głosem Wielkiego Papieża robotników Leona XIII, który w encyklikach swych szczególnie warstwy robotnicze wziął w obronę.

Wśród fałszywych haseł i nawoływań obozów przeciwnych, organizacya chrześcijańskich robotników stoi silnie przy sztandarze naszej wiary św., a dążności swe i zamiary oparła na fundamencie najtrwalszym, bo na zasadach Zbawiciela, który dla wszystkich głosił pokój w dzisiejszych czasach tak bardzo pożądany.

Wielką uwagę zwracać będziemy na obrady zjazdu, a zarazem żywimy nadzieję, iż zjazd tegoroczny ten zbawienny będzie miał skutek, że wszyscy robotnicy chrześcijańscy a nawet ci biedni obałamuceni wejdą do organizacyi, która jedynie ich dobro ma na celu.

Życzeniem Naszem i pragnieniem gorącem jest, aby Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników rozrastał się jak najszerzej na ziemi naszej, lecz zawsze w duchu zasad Chrystusowych i naszej wiary świętej.

Niech więc Bóg Wszechmocny wspomaga obradujących, a Duch św. niech doda im pomocy, aby zjazd tegoroczny wydał jak najobfitsze plony dla warstw robotniczych, dla dobra Kościoła św. i Ojczyzny Naszej i w tej myśli przesyłamy biorącym udział w zjeździe i całemu Zarządowi z głębi serca nasze arcypasterskie błogosławieństwo.

W Przemyślu, dnia 12 Maja 1910.

Józef Sebastyan Pelczar,
biskup.

Telegramy nadesłali także X. poseł Hanusiak, robotnicy chrześcijańscy z Bogumina, X. Sosin imieniem „Przyjaźni“ z Jaworzna, komisya centralna dla robotników chrześcijańskich w Austryi, Dr Ignacy Petelenz, poseł, który usprawiedliwił swą nieobecność na zjeździe chorobą (inni posłowie krakowscy nie uważali za stosowne usprawiedliwić swojej nieobecności; do wyborów jeszcze daleko) i wielu innych.

Nastąpiły referaty.

Referaty.

Głęboko pomyślany i gruntownie opracowany referat na temat: „Pierwiastek religijny w akcyi robotniczej“ wygłosił X. Mieczysław Kuznowicz. Referent kładł w swym referacie główny nacisk na pracę wśród robotników w kierunku religijnym i kierunek ten uznał za decydujący w akcyi robotniczej.

Następny referat „Zadania i cele chrześcijańskiego ruchu robotniczego“ wypowiedział p. Jan Matjasik, dziennikarz z Wiednia. Chrześcijańskie organizacye robotnicze — wywodził mowca — powstały dopiero w latach 60-tych i 70 tych — jako przeciwwaga w walce z socyalną-demokracyą, która znacznie wcześniej rozpoczęła organizować robotników i zdobywać dla nich — przyznać to trzeba — lepsze warunki materyalne. Jednakże w działalności swej socyalna demokracya nie uwzględniała zupełnie potrzeb religijnych i duchowych robotnika a nawet religię zwalczała. W obronie wiary potworzyły się pierwsze zawodowe związki chrześcijańskiej na zachodzie Europy, w Niemczech i Austryi. Nie były one jednak takimi, jakimi są dziś. Dzisiaj zawodowe robotnicze organizacye chrześcijańskie — mają na celu materyalne podniesienie robotników w pierwszym rzędzie a prócz tego dbają, by i duchowe i religijne potrzeby robotników były zaspokojone. — Związki te przed 4 laty przyszły z zagranicy i do Galicyi, tu znalazły swe zastosowanie i coraz lepiej i potężniej się rozwijają. Praca jednakże tych zawodowych organizacyi nie uwzględniła dotychczas pewnej ważnej sprawy, mającej dla wywalczenia lepszego bytu dla robotników wielkie znaczenie tj. polityki. — Wprawdzie bowiem przez związki zawodowe da się osiągnąć wiele rzeczy, ponieważ związki te posiadają siłę — to jednak do wywalczenia odpowiednich ustaw chroniących pracę robotnika, zabraniających pracy dzieci i kobiet po fabrykach w nocy — potrzeba pomocy i opieki rządu i państwa. Ponieważ zaś na rządy w państwie wpływają posłowie — muszą ci ostatni znać potrzeby robotników, pochodzić z ich organizacyi i od nich zależeć. Dlatego też uważa referent za sprawę konieczną, by robotnicy zawodowi brali udział w życiu politycznem, byli sympatykami jakiegoś najbardziej im odpowiadającego stronnictwa, mieli wpływ na wybór posłów a przez to na rządy — słowem, by robotnicy chrześcijańcy zapoczątkowali ruch polityczny, rzecz prosta — zupełnie odrębnie od organizacyi zawodowych.

Trzecim zasadniczym celem działalności chrześcijańskich związków zawodowych — powinno być uświadamianie rzesz robotniczych pod względem narodowym, kulturalnym i religijnym. Gdy związki zawodowe robotnicze spełnią te 3 swe zadania — wówczas położenie materyalne polskiego robotnika i jego kultura będzie tak wielką — jaką jest kultura i zarobek robotnika zachodu. (Oklaski).

Dyskusya.

W dyskusyi, jaka się wywiązała nad powyższymi referatami zabierało głos wielu mowców.

P. Horowicz (Lwów) polemizuje z wywodami X. Kuznowicza. Jeśli dotąd zawodowe organizacye robotników chrześcijańskich nie uwzględniały w ten sposób, jak to ks Kuznowicz pragnie, kierunku religijnego w swej działalności — to wynika to stąd, iż robotnicy w pracy swej nie znajdują poparcia od inteligencyi ani od duchowieństwa — które w ostatnich czasach dopiero pracować zaczęło. Inteligencya przesiąknięta jest płytkim liberalizmem, który objawia się w ten sposób, że wiarę uważa się za coś, o czem myśleć nie należy. Na zgromadzeniach robotniczych — prócz zgromadzeń robotników chrześcijańskich — nic się nie mówi o wierze i religii. I przyznać to każdy musi, że praca chrześcijańskich związków zawodowych i w tym kierunku istniała. Jeśli zaś nie dała wielkich rezultatów — to dlatego, że związki nie miały żadnego poparcia i pomocy — ze strony innych warstw społecznych.

P. Karol Holeksa (Kraków) oświadcza, iż zasada, by praca w kierunku religijnym była decydującą — nie da się zastosować w praktyce. Duchowieństwo i inteligencya usuwa się od pracy wśród robotników. Mowca wskazuje na Niemcy i Poznańskie, gdzie duchowieństwo szczególnie pracuje wśród ro-

botników i zakłada robotnicze organizacye kulturalne. U nas — ponadto — robotnik nie znajduje przykładu w sferach inteligentnych. Mimo to praca w organizacyach zawodowych chrześcijańskich istniała i w tym kierunku. Dojście jednak w pracy do tej wysokości, jaką wskazuje ks. K. jest u nas na razie niemożliwe powinna jednak być naszem ideałem.

P. Dziewicka (Kraków), wskazuje, że praca nad religijnem i kulturalnem podniesieniem robotnika potrzebną jest jeszcze wówczas, gdy są oni terminatorami. Związki terminatorskie już dzisiaj w Galicyi istnieją i praca w nich trwa. Pracy w tym kierunku nie można składać wyłącznie na barki duchownych — ponieważ każdy człowiek może być apostołem wiary. Zarzut, jakoby inteligencya nic nie pracowała na tem polu, nie jest usprawiedliwiony. Inteligencya pracuje, pracują i kobiety, które szczególnie dobry wpływ wywierać mogą na młodocianych.

Ks. Mytkowicz (Kraków), nazywa referat ks. Kuznowicza oskarżeniem wszystkich działaczy na tle zawodowych organizacyi robotniczych. Ponieważ mowca w ruchu tym od samego początku brał udział, musi się z zarzutów tych usprawiedliwić. Dwa są powody, dla których w pracy zawodowych organizacyi chrześcijańskich robotników, nie był dotychczas silnie uwzględniany kierunek religijny: 1) Robotnik krakowski w chwili, gdy przyszli doń chrześc. działacze — był przez socyalizm zmateryalizowany tak dalece, że działacze ci, chcąc trafić do niego, musieli kłaść głównie nacisk na walkę ekonomiczną; 2) młody ruch nie miał na tyle sił, by pracę prowadzić mógł i w kierunku wychowawczo-religijnym, ponieważ duchowni od pracy tej się usuwali.

Mowca uznaje konieczność takiej pracy i to zarówno wśród młodych jak i starych. Niestety, w pracy tej robotnicy nie doznają poparcia i ze strony inteligencyi, która przesiąknięta jest liberalizmem. Jeśli zaś inteligencya nawet zwraca się do robotnika, to zakłada wszechpolskie („narodowe") związki robotnicze, które są wrogimi dla organizacyi chrześcijańskich.

Co do związku terminatorów, przyznaje mowca, że praca wśród młodego pokolenia jest konieczna. Dotychczas jednakże związki zawodowe nie miały żadnego przypływu ze związków terminatorskich — a nawet we Lwowie prezes tego związku wydał zakaz wstępywania terminatorom do chrześcijańskich związków zawodowych.

Ks. Kuznowicz (referent) stwierdza, iż referat jego nie był oskarżeniem i nie był krytyką galicyjskich stosunków. Referat mowcy stawiał sprawę zasadniczo i odnosił się do robotników całego świata. Referent uznaje słuszność wywodów mówców poprzednich.

Następnie dyskutowano nad referatem p. Matyasika.

P. Bura (Śląsk) prostuje pomyłkę referenta co do zaczątków chrześcijańskiej organizacyi robotniczej i stwierdza, że w Wiedniu istniała ona już w r. 1848 i 50.

Red. „Głosu Nar." M. Dąbrowski (Kraków) zwraca uwagę zebranych na doniosłość sprawy, poruszonej przez p. Matyasika. Kwestya uświadamiania politycznego jest bardzo ważną. Nie można sobie bowiem wyobrazić, by zawodowe organizacye robotnicze — bez pomocy państwa i bez akcyi politycznej mogli wiele uzyskać. Do wpływania na rząd potrzebni są posłowie. Dlatego też sprawę akcyi politycznej — uważa mowca za kwestyę zasadniczą. Koniecznem jest, by związki zawodowe nie były biernymi, ale w walce politycznej brały udział, by przy pomocy państwa mogły uzyskać ochronę pracy i stosowne ustawy. Mowca zwraca uwagę, iż branie przez robotników udziału w ruchu politycznym—nie jest identyczne z politykowaniem w związkach zawodowych, co byłoby rzeczą szkodliwą.

Po końcowem przemowieniu p. Matyasika obrady przedpołudniowe przerwano.

Obrady popołudniowe.

Obrady popołudniowe a raczej walne zgromadzenie Związku zagaił wiceprezes Związku p. Henryk Bura (Karwina, Śląsk), nastąpiło stwierdzenie pełnomocnictw delegatów, których było 59, z Galicyi i Śląska, a mianowicie:

1. (Andrychów) Józef Magiera, 2. (Biała) Bąk, 3. (Bogumin) Emanuel Fichna, 4. (Cieszyn) Józef Gumola, 5. (Czechowice) Pudełko, 6. (Dąbrowa) Barabasz, 7. (Dziećmorowice) Sinda 8. (Dziedzice) Krajewski, 9. (Frysztat) Sikora. 10. (Górna Sucha) Strzelecki, 11. (Jabłonków) Byrtus, 12 (Jarosław) Figiela, 13-14. (Jasienica) Böhm i Chrząszcz, 15. (Jaworzno) Bednarski, 16. (Karwina) St. Suchanek. 17. (Kozy) Stvora, 18. (Grupa młodzieży w Krakowie) Józef Miś, 19. (Krosno) Gościński, 20. (Łęki) Golasowski, 21. (Łazy) Karolczyk, 22. (Marklowice) Piotr Rojek, 23. (Niem. Lutynia) Adolf Babisz, 24, (Nowy Sącz) Franc. Kuchnia, 25. (Olbrachcice) Galuska, 26. (Orłowa) Granica, 27. (Piotrowice) Jastrzębski, 28. (Przemyśl) Różycki, 29. (Rychwałd) Firek, 30 (Sanok) Ratajski, 31. (Stanisławów) Radziński, 32. (Stanowa) Robert Cieślar, 33. (Szonychel) Gajdzica Józef, 34. (Trzyniec) Tesla, 35. (Ustroń) Groń Andrzej, 36. (Wędrynia) Jan Grzegorz, 37. (Kończyce) Karol Semelik, 38. (Wieliczka) Kaczmarczyk, 39. (Welanka) Wojda, 40 (Zabłocie) Ryszka, 4 . (Majdan) Kohlman, 42. (Wełdzin) Schmidt) 43. (Wygoda) Wójcik, 44. (Monasterzyska) Pitrykow, 45-46. (Lwów) Wójcik i Jagiełło, 46. (Stanisławów) Skowroński.

Prócz tego obecni byli pp. Bura Henryk, Zgórniak, Kłysz, Mucek, Holeksa, Schmidt i Kaczmarczyk.

Poczne sprawozdanie zarządu Związku przedłożył p. Holeksa. Zarząd odbył w r. ubiegłym 4 posiedzenia zwykłe i 2 posiedzenia komitetu wykonawczego. Zarząd jest co prawda rzadko zwoływany, ze względu na to, że koszta zwołania zarządu są wysokie. Pomimo zaś niewielkiej liczby posiedzeń, zarząd i tak gorliwie pracował, na co wskazuje powiększona znacznie liczba członków Związku. Wskazują na to dochody, które w r. 1909 doszły do sumy 37.247 kor. i liczba nowych członków, których zapisało się do organizacyi zawodowych 1400. Z tego stałych członków, którzy stale opłacają wkładki przybyło około 500. Że przyrost członków nie jest taki, jakby sobie życzyć można złożyły się na to następujące przyczyny: 1) walka z socyalną demokracyą, tak w Galicyi, jak na Śląsku i 2) zniechęcenie do wstępowania do organizacyi wogóle, jakie panuje wśród robotników wskutek demoralizującej roboty socyalistów, 3) rozległość Galicyi i brak dużych centrów przemysłowych i 4) przesilenie wśród Związku wywołane przez usunięcie się p. Zgórniaka od pracy, z powodów od Związku ani też od p. Zgórniaka niezależnych, 5) brak sił agitacyjnych wogóle. Gdy się to wszystko uwzględni, musi się przyjść do przekonania, że praca zarządu była intenzywna. Mowca zwraca się w końcu do delegatów z prośbą, by oni wśród grup, a także i same grupy pracowały.

P. Horowicz (Lwów) przewodniczący komisyi rewizyjnej — złożył sprawozdanie z finansów związku, które pomieściliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

Nad obydwoma powyższemi sprawozdaniami wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. Babisz, Machej, Horowicz, Kłysz, Jagiełło, Holeksa i Puchałka, poczem uchwalono zarządowi absolutoryum.

Następnie wybrano 2 komisye: wnioskową i regulaminową, których zadaniem było zbadanie złożonych w prezydyum zjazdu wniosków oraz postawienie propozycyi co do zmian regulaminu związku, poczem przystąpiono do wyborów do władz związku. P. Holeksa, jako dotychczasowy sekretarz zarządu głównego zawiadomił delegatów, że dotychczasowy prezes Zgórniak z powodów od niego niezależnych od pracy w Związku zupełnie się usuwa i postawił wniosek, by w uznaniu wielkich zasług położonych przy zakładaniu i działalności Związku zamianować p. Zgórniaka dożywotnim, honorowym prezesem. Wniosek ten wśród ogólnego aplauzu, przez aklamacyę uchwalono.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad poszczególnymi kandydatami do władz Związku, przystąpiono do wyborów, wynikiem których jest następujący skład zarządu głównego i komisyi rewizyjnej: Henryk Bura, (Karwina, Śląsk) prezes, Karol Holeksa (Kraków), I-szy wiceprezes, Michał Skowroński (Stanisławów), II. wiceprezes, pp. Barteczek, Schmidt, Miś, Wcjda, Kłysz, Machej, Horowicz, Mucek — członkowie zarządu: pp. Barabasz, Pilawski, Górecki, Karczmarczyk — zastępcy członków wydziału. PP. Jagiełło, Swrczek, Jordan i Fiksek — komisya rewizyjna.

Po wyborach nastąpiły sprawozdania sekretaryatów: krakowskiego (Karol Holeksa), śląskiego (H. Bura), lwowskiego (W. Horowicz), które wykazały pod każdym względem znaczny postęp w rozwoju chrześcijańskich organizacyi zawodowych.

Wkońcu odbyła się dyskusya generalna, na czem zakończył się pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień obrad.

Rozpoczęło go sprawozdanie z poszczególnych grup i stacyi płatniczych, złożone przez p. Puchałkę, poczem nastąpiło sprawozdanie z wydawnictwa „Myśli Robotniczej", złożone przez p. Holeksę.

Po krótkiej dyskusyi nad obu sprawozdaniami, wybrane poprzedniego dnia komisye: wnioskowa i regulaminowa, przedłożyły wyniki swych narad, streszczające się w tem, by:

1) dać na Śląsk pomocniczą siłę agitacyjną, 2) obsadzić sekretaryat przemyski, 3) organ związku, „Myśl Robotniczą" przemienić na tygodnik i 4) zmienić niektóre klasy wkładek w regulaminie związku.

W dyskusyi, jaka się nad tem wywiązała, jako generalny mówca przeciw natychmiastowej zmianie klas wkładek — przemawiał p. Horowicz, który postawił wniosek, by celem zebrania dokładnego materyału dla zmiany regulaminu wkładek wybrać z łona delegatów specyalną komisyę, którąby w przeciągu dwóch miesięcy z dotyczącymi wnioskami przed *ad hoc* zwołanem, nadzwyczajnem walnem zgromadzeniem Związku wystąpiła. Wniosek ten prawie jednogłośnie przyjęto i w skład komisyi tej wybrano pp. Sikorę, Różyckiego, Fikska, Babisza i Puchałkę, który razem z zarządem głównym i komisyą rewizyjną mają nad sprawą zmiany regulaminu obradować.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego — wnioskach — uchwalono następujące 4 wnioski p. Horowicza:

1) wniosek polecający zarządowi głównemu odniesienie się do przewodniczącego parlamentarnej komisyi dla sprawy ubezpieczenia społecznego, by ten sprawę ubezpieczenia społecznego przyspieszył;

2) wniosek, domagający się, by do statutu związku dołączyć uchwalony zeszłego roku regulamin dla bezrobotnych;

3) Wniosek, oświadczający się za zamykaniem szynków w niedziele i święta i za zmniejszeniem szynków w Galicyi wogóle;

4) wniosek protestujący przeciwko udziałowi w charakterze przedstawiciela robotników socyalistycznego pos. Daszyńskiego w komitecie dla obchodu grunwaldzkiego.

Uchwalono również wniosek p. Jagiełły, aby w każdem stowarzyszeniu, należącem do związku, urządzić w roku bieżącym obchody grunwaldzkie.

Na tem porządek dzienny 2-dniowych obrad wyczerpano — więc o godz. wpół do 2-giej nowy prezes Związku p. Bura zamknął obrady okrzykiem „Szczęść Boże organizacyi chrześcijańskiej w pracy", poczem rozległy się poważne tony pieśni: „Jeszcze Polska" i „Dręczy lud biedny" — odśpiewanych przez uczestników zjazdu.

* * *

Po zjeździe część delegatów zwiedziła pod przewodnictwem akademików pamiątki Krakowa, część zaś wzięła udział w obradach stronnictwa chrześc.-socyalnego.

Walne Zgromadzenie
Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego

odbyło się wczoraj popołudniu w Domu robotniczym. Przybyli nań liczni delegaci organizacyi stronnictwa z różnych miast i wsi, jak: Dobczyc, Andrychowa, Gdowa, Suchej, Makowa, Łoniowej, Biesiadek, Dołów, Niwki, Bochni, Podgórza, Lwowa, Borysławia. Obrady zagaił dotychczasowy prezes stronnictwa red. Maryan Dąbrowski, konstatując ciągły rozwój stronnictwa, które chociaż najmłodsze z partyi politycznych w Galicyi, postępuje naprzód. Po odczytaniu protokołu, złożył następnie red. Dąbrowski sprawozdanie z działalności Zarządu stronnictwa za rok ubiegły. Stronnictwo prowadziło walkę i agitacyę tak w Krakowie jak na prowincyi. Po pierwszem Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 16 listopada 1908 r. weszło do Zarządu stronnictwa 5 posłów, którzy jednak nie założyli osobnego klubu poselskiego. Główna praca agitacyjna polegała na urządzaniu całego szeregu zgromadzeń publicznych. Wszystkie zgromadzenia cieszyły się i licznym udziałem i zwycięstwem dla sprawy chrześcijańsko-socyalnej. Nawet w Krakowie, gdzie żadne ze stronnictw politycznych nie ma odwagi wystąpić publicznie z powodu terroru ze strony socyalnej demokracyi, jedno jedyne stronnictwo nasze poza socyalistycznem, urządziło w Krakowie w ubiegłym roku dwa zgromadzenia publiczne, z których jedno rozpoczęło się walką ze socyalistami, ale ci wyparci ze sali i pokonani, na drugiem już nie pokazali się wcale. Oprócz tego w Krakowie odbył się cały szereg innych zebrań zawodowych, jak: stróżów kamienicznych, sklepikarzy, robotników dziennych i wiele zebrań i konferencyi politycznych. Zgromadzenia na prowincyi cieszyły się zazwyczaj ogromnem powodzeniem. W Krośnie, Andrychowie, Makowie, Suchy, Gdowie, Jaworznie zgromadzenia liczyły do tysiąca i więcej słuchaczy. Omawiano na zgromadzeniach sprawy bieżące, jak: budżet m. Krakowa, zmianastatutu miejskiego, ubezpieczenie społeczne, ankieta Wydziału kraj. w sprawie „nędzy" żydowskiej, wygaśnięcie prawa propinacyjnego itp.

Zapoczątkowany ruch chrześcijańsko-socyalny w powiecie brzeskim, ogarniać zaczyna i wsie także. W ostatnim zaś czasie ruch ten poczyna się wciskać także do warsztatów rękodzielniczych — zwłaszcza mniej zamożnych, którzy przystępują licznie do Związku chrześcijańsko-socyalnego. Nawet sezonowi wychodźcy jako robotnicy rolni zaciągają się w szeregi chrześcijańsko-socyalnego Związku. Do tego dodać należy także intenzywną pracę stronnictwa na polu akcyi ekonomicznej. Organizacya robotnicza zawodowa doszła dziś już do potęgi; chrześc. spółki spożywcze rozszerzają się stale, liczba założonych spółek dochodzi do 10. Założony bank chrześcijańsko-ludowy prosperuje doskonale. Prasa chrześcijańsko socyalna rozszerza się. Stronnictwo ma dziś na swe usługi cztery pisma: „Głos Narodu", „Postęp", „Myśl Robotnicza", „W obronie prawdy". Stronnictwo brało udział w kilku wypadkach także we wyborach do rad gminnych.

Sprawozdanie kasowe przedstawił zebraniu X. Mytkowicz. W dyskusyi nad obydwoma sprawozdaniami przemawiali X. Zieliński (Andrychów), Dyrcz (Podgórze), Nazim (Kraków), Bura (Śląsk), Jasiński (Łoniowy), X. Biliński (Bochnia), Gałusskiewicz, Holeksa, Stróżyński, Ligięza, Dr Beaupré, Ryś i Sówka. Po długiej dyskusyi udzielono Zarządowi absolutoryum. Następnie przeprowadzono wybory Zarządu, w skład którego weszli: prezesem wybrany został jednogłośnie p. Stanisław Jasiński z Łoniów, a na członków Zarządu: prof. J. Przybylski, Dr A. Beaupre, X. pos. K. Rzeszódko, X. pos. Z. Męski, Józef Dyrcz, Jan Szotarski, X. A. Mytkowicz, Maryan Dąbrowski i K. Holeksa.

Wreszcie wygłoszono dwa referaty. Jeden o prasie wygłosił p. Jasiński, a o spółkach zarobkowo-gospodarczych X. Mytkowicz. — W dyskusyi na obydwa tematy przemawiało również szereg mowców jak: Matyasik, i wielu innych. — W końcu powzięto uchwały:

1. Popierać i rozszerzać własną prasę chrześcijańsko-socyalną.

2. Zakładać chrześć. spółki handlowo przemysłowe i spożywcze i zjednoczyć je w jeden Związek.

3. Na podstawie §§ 3 i 4 statutu Związku chrześć.-soc. organizować sezonowych wychodźców (robotników rolnych).

4. Co pół roku żądać sprawozdań od grup Związku.

5 Popierać w prasie i na zgromadzeniach dążenia nauczycielstwa ludowego ku poprawie jego doli.

6. Żądać ustawy o zamykaniu szynków w niedziele i święta.

Obrady zakończono śpiewem: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Finlandya, Roosevelt i obłuda pruska.

Los Finlandyi budzi bardzo słusznie gorące współczucie wśród wszystkich narodów cywilizowanych. Nawet wśród Polaków, względem których Finlandczycy zachowali się przez długie, długie lata, bardzo wyniośle i bardzo ozięble, a nawet bardzo nieserdecznie. Ileż to razy po 1831 roku i po 1863 roku gazety finlandzkie z oschłą, pozbawioną serca wyniosłością pisały, że skasowanie odrębności, a potem autonomii wewnętrznej Królestwa Polskiego jest zupełnie słuszną odpowiedzią rządu rosyjskiego na rewolucye zbrojne politycznie nierozsądnych Polaków. Dzisiaj Finlandczycy widzą, że cała ich powolność, a nawet uniżoność wobec rządu rosyjskiego nie przyniosła spodziewanej nagrody. Rząd rosyjski kasuje odrębność państwową Finlandyi, niszczy część sporą autonomii wewnętrznej i za jednym zamachem robi przygotowania, by stopniowo w ciągu kilku lat następnych zniszczyć resztki tej autonomii.

Rozumiemy tedy doskonale, że los Finlandyi musi wśród wszystkich ludów wywołać słuszne oburzenie. Rozumiemy, że na ten gwałt, zadany Finlandyi, mają prawo się oburzać Anglicy. Angielska Izba gmin mogła zupełnie szczerze zbierać podpisy do adresu, mającego być wystosowanym do Dumy rosyjskiej z prośbą o zaniechanie gwałtów, projektowanych przeciwko Finlandyi. Trudno przecież się oprzeć uczuciu oburzenia i pogardy na wiadomość, że podobny adres do Dumy rosyjskiej projektowały ciała prawodawcze w Berlinie. Wzorem angielskiej Izby gmin członkowie parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego ułożyli adres do Dumy rosyjskiej z prośbą zaniechania zamachu na prawa Finlandyi. Ci sami ludzie, którzy z zimną krwią głosowali za wszystkiemi ustawami wyjątkowemi przeciwko Polakom, którzy się zgodzili, ażeby Polakom odebrać nawet język polski przy wykładzie religii, którzy uchwalili zakaz przemawiania po polsku na zgromadzeniach publicznych i nie cofnęli się przed wywłaszczeniem Polaków z ich własności prywatnych, ci sami Prusacy ronią łzy na wieść, że rząd rosyjski kasuje odrębność prawno-państwową Finlandyi. Czy można mówić, że ci ludzie, pozbawieni prawdziwego poczucia sprawiedliwości narodowej, politycznej i społecznej, powodują się zupełnie słusznemi pobudkami, występując z protestem przeciwko zamachowi na Finlandyę? Czy nie trzeba raczej przypuszczać, że Niemcami i Prusakami kieruje tutaj żal egoistyczny na myśl, iż Rosyi może się udać zniszczenie pozycyi politycznej nad morzem Bałtyckiem, którą Niemcy rachując na wyznanie protestanckie mieszkańców chciały zmienić przy danej sposobności na placówkę swej hegemonii na morzu Bałtyckiem. Przypomina się tutaj historya protestu inteligencyi niemieckiej przeciwko Anglii z racyi wojny w Afryce południowej. Wówczas Henryk Sienkiewicz bardzo słusznie odmówił podpisania protestu przeciwko Anglii i w otwartym liście napiętnował obłudę niemiecką. Teraz Niemcy mieli czelność zbliżenia się do posłów polskich w Berlinie i poproszenia ich o podpisy na owym proteście pod adresem Dumy. Posłowie polscy odmówili podpisów, oświadczając zupełnie wyraźnie, że położenie Polaków pod rządem pruskim, jest o wiele gorszem, niż położenie Finlandczyków. Dlatego nie uważają owego protestu za szczery i podpisów na nim nie położą.

Tutaj trzeba zwrócić uwagę na jedną bardzo ważną okolicznoś. Gdy Sejm galicyjski przed paru laty zaprotestował przeciwko tyrańskiej polityce antypolskiej Prus, gdy pod koniec 1907 roku Izba poselska austryacka a potem delegacya austryacka przez usta szeregu posłów rozmaitych stronnictw zaprotestowały przeciwko ustawie wywłaszczającej Polaków, gazety pruskie w strasznym gniewie groziły represaliami, nazywając owe protesty mięszaniem się do spraw wewnętrznych obcego mocarstwa. Twierdziły, że prawo międzynarodowe i przyjęte formy stosunków między państwami nie pozwalają na takie mięszanie się obywateli jednego państwa do spraw drugiego państwa. Tymczasem teraz Niemcy, zajmujący stanowisko ofcyalne, bo posłowie sejmowi i parlamentarni protestują przeciwko odbieraniu Finlandyi odrębności państwowej, a więc mięszają się do wewnętrznej polityki rosyjskiej. Warto to sobie zapamiętać jako znaczący precedens i powołaniem się na ten precedens odpowiedzieć Prusakom, gdyby jeszcze raz odważyli się utyskiwać, że Polacy dwóch innych zaborów wraz ze sprawiedliwymi cudzoziemcami wytykają im gwałty antypolskie.

Obłuda pruska święciła w tych dniach bezwstydną orgię nie tylko z powodu Finlandyi, lecz także z powodu stanowiska Roosevelta w sprawie uszanowania indywidualności narodowej, a nawet wyraźnie w sprawie polskiej. Gazety pruskie i wielka część gazet niemieckich stojących na żołdzie pruskim, nie mogą darować Roseveltowi, że w swoim odczycie na uniwersytecie berlińskim jako ważny czynnik kulturalny podkreślił miłość ojczyzny i podniósł potrzebę, by każdy naród był sprawiedliwym także wobec innych narodów. Roosevelt nie żenował się zresztą wobec Prusaków. Z Berlina bowiem wysłał do Waszyngtonu telegram, wielbiący pamięć Puławskiego i Kościuszki. Z całego tonu gazet berlińskich widać, iż nie mogą przeboleć ani owego ustępu o miłości ojczyzny, ani owej depeszy zwróconej do Polaków amerykańskich. Z przygryzków, docinków i pokątnych kąsań, rozsianych gęsto w artykułach gazet pruskich widać, jak te dwa postępki Roosevelta rozbudziły wściekłość oficyalnych sfer berlińskich, wściekłość tem większą, że się zachował w ten sposób właśnie Teodor Roosevelt, ugaszczany i odznaczany ostentacyjnie przez Prusy z Wilhelmem II na czele.

Te dwa wypadki, adres do Dumy rosyjskiej z powodu Finlandyi i mężne, szczere wystąpienie Roosevelta pouczyły Prusaków, że wszelkie ich oszczerstwa rzucane na Polaków nie zdołały Europy wprowadzić w błąd co do zbrodniczości ich polityki antypolskiej.

GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Szczęsnego. Suche dni; pojutrze we czwartek Piotra Celestyna.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 51; zachód przypada o godz. 7 minut 21; długość dnia godzin 15 minut 30.

Nowi biskupi w zaborze rosyjskim. Według otrzymanych ostatnio wiadomości z Rzymu, stolice biskupie w zaborze rosyjskim, na mocy ostatniego dekretu Ojca św., w ciągu bieżącego miesiąca po nastąpionych konsekrach obsadzone będą ostatecznie.

Arcybiskupem metropolitą mohylowskim będzie X. Wincenty Kluczyński, doktor św. teologii, prałat domowy Ojca św. i prałat kapituły wileńskiej.

Biskupstwo żmudzkie obejmie po śp. X. Pallulonie JE. X. Kacper Cyrtowt, biskup-sufragan żmudzki, a jego miejsce zajmie X. Longin Żarnowiecki, magister św. teologii.

Stolicę dyecezyi kieleckiej, po zmarłym dnia 8 stycznia 1907 X. Tomaszu Kulińskim, obejmie X. Zygmunt Łosiński, sandomierską X. Maryan Ryks, administrator tejże dyecezyi a sejneńską JE. X. Antoni Karaś, biskup sufragan łucko-żytomierski.

Ostateczny termin konsekracyi nowych dostojników Kościoła nie jest jeszcze ściśle określony.

Kraków, dnia 17 maja.

Obchód grunwaldzki. Z łona komitetu głównego obchodu grunwaldzkiego utworzyła się Sekcya kolejowa w Krakowie, która udziela informacyi co do zniżek kolejowych wspólnych wycieczek. Zniżki kolejowe przyznaje taryfa jedynie towarzystwom ponad 100 osób i więcej jak 50 km. połowę cen jazdy pociągów pospiesznych odnośnej klasy. Przy udziale najmniej 30 osób przyznaje się 20 prc. opust od taryfowej normalnej ceny pojedynczej jazdy odnośnej klasy. Odpowiednie nieostemplowane podania z podaniem liczby uczestników należy najmniej na 48 godzin przed odejściem odpowiedniego pociągu wnieść albo do odnośnej dyrekcyi, albo też do rąk naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma zamiar wyjechać. Adres komitetu: Sekcya kolejowa komitetu grunwaldzkiego, Rynek, Pałac Spiski.

Wiadomości osobiste. X. Artur Jarmulski, proboszcz w Wilczyskach, otrzymał pensyę emerytalną.

Z teatru miejskiego. „Komedye o człowieku", o tym, „który poślubił niemowę" i o tym, „który redagował „Gazetę rolniczą", a które zdobyły taki sukces humoru i rozbawienia, powtórzone będą dziś i we czwartek. W środę na przedstawieniu popularnem dany będzie „Koncert" Bahira. — W piątek „Nora", której ciąg przedstawień przerwany był z powodu wyjazdu pani Solskiej na występy do Zagrzebia.

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Dziś „Lalka", operetka, w której wystąpi p. Jadwiga Brzozowska i prof. Issakowicz. Gra p. Brzozowskiej zadecydowała o stałem powodzeniu tej melodyjnej operetki. We środę daną będzie raz jeden w tym tygodniu „Jadzia do wszystkiego". We czwartek „Dzwony z Cerneville" z prof. Issakowiczem w roli Margrabiego. W przygotowaniu „Sposób na mężów", nader wesoła i komiczna operetka, w której wystąpią p. Adolfina Zimmajer i Helena Zimmajer-Rapacka.

W Kole artystyczno literackiem i Klubie prawników odbędzie się we środę dnia 18 b. m. wieczór muzyczny ze współudziałem p. Szulc de Szulcer, śpiewaczki, uczennicy p. A. Bandrowskiego. Początek o godz. 9-tej.

Walne Zgromadzenie „Czytelni Katolickiej Polskiej" w Krakowie, które odbyło się dn. 12 b. m., dało wynik wyborów następujący: prezes Dr K. Lubecki, wiceprezes X. prof. M. Jeż, sekretarz p. K. Stroka, skarbnik p. L. Kopyciński, czasopiśmienny p. M. Bartynowski, bibliotekarz p. J. K. Siekierski, gospodarz p. A. Müller. Nadto do Wydziału weszli jeszcze: Dr St. Biesiadecki, Dr B. Oloarski, Dr W. Markiewicz, Dr J. Zanietowski i p. W. Kośmiński. Do komisyi rewizyjnej: p. K. Zimowski, Dr H. Szarski, p. W. Fischer, X. Dr Wrana i p. T. Fopp.

Walne zgromadzenie Spółki fakturowej w Krakowie. Dnia 17 kwietnia odbyło się Walne zgromadzenie „Spółki fakturowej w Krakowie". Instytucya rozwijała się normalnie, oddając członkom swym wszelkie przewidziane statutem usługi, odnośnie do zaliczkowania faktur, otwartych pretensyi książkowych, trat nieakceptowanych, remes itd.

Przedłożone sprawozdanie wykazuje, iż obrót kasowy ogólny wynosił 62,500.000 K, a obrót kasowy w r. b. 10,914.121 K. Zysk w r. b. sprawozdawczym wynosił 9.974·33 K. Z zysku tego rozdzielono na 4 prc. dywidendę od udziałów 4.088·35 K, na umorzenie wątpliwych

Jedyny chrześcijański magazyn: **Wł. Tomaszewski** | Kraków, Rynek l. 16. u wylotu ul. Grodzkiej.

Lampy elektryczne naftowe spirytusowe, **Porcelana** zwykła i zbytkowna, **Szkło** stołowe i luksusowe, **Srebro** Christofli. w wielkim wyborze. — Na składzie utrzymuje herbatę w cenie od K. 3·20 do K. 8. — Urzędnikom Związku Ekonomicznego ndziela 10—15% rabatu.

Józef Massar W KRAKOWIE ul. Floryańska l. 15, poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie: **w wełnie, jedwabiu, płótnach, batystach, zefirach** i t. d., jakoteż ogromny wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

3.711·59 K, na amortyzacyę jednej trzeciej części kosztów założenia 720·18 K, na amortyzacyę 10 prc. ruchomości 405·17 K, do funduszu rezerwowego 1.049·04 K.

Walne zgromadzenie powołało w miejsce zmarłego członka rady nadzorczej śp. Sulikowskiego Dra Maksymiliana Drohockiego. Do komisyi rewizyjnej powołono na 1 rok pp. Leonarda Nitscha, Jakóba Boberaj i Józefa Goreckiego.

Zarząd Spółki przedstawia się po wyborach następująco: Rada nadzorcza: prezes poseł Jan Kanty Federowicz, zastępca p. Stanisław Karłowski, naczelnik filii Banku krajow. w Krakowie, sekretarz radca ces. Jan Armółowicz, prokurzysta i zastępca naczelnika filii Banku kraj. w Krakowie. Członkowie Rady nadzorczej: Dr Maksymilian Drohocki, prokurzysta Tow. kantorów wymiany „Mercur“ w Krakowie, radca komercyalny Tad. Epstein, Zygmunt Holzer dyr. filii Tow. „Mercur“, radca kongr. kupieckiej Jan Kwiatkowski, przemysłowiec Henryk Rimler i inżynier Stan. Gabryel Żeleński.

Dyrekcyę tworzą dyr. referent Adam Kaczorowski, Teodor Kotowicz zast. dyr. i prokurzysta Marcin hr. Badeni. Syndykiem Spółki jest Dr Faustyn Jakubowski adw. kraj.

Zważywszy, iż Spółka istnieje dopiero drugi rok, należy wróżyć jej pomyślny rozwój na przyszłość, opierając się na świetnych wynikach stanu kasowego w r. b.

Stowarzyszenie krawców i krawczyń w Krakowie, zaprasza swych członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sali „Izby rękodzielniczej“ przy ul. Kolejowej dnia 23 b. m. o godz. 7-mej wieczorem. Porządek dzienny: 1) Założenie składu przyborów krawieckich. 2) Wybory członków Rady Nadzorczej. 3) Wybory Dyrekcyi.

Wydawnictwo „Niwy Polskiej“ prosi nas o zaznaczenie, że ostatni numer tego czasopisma uległ opóźnieniu, z powodu przeniesienia druku „Niwy Polskiej“ z Poznania do Krakowa.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole drukarskiej odbyło się dnia 14 bm. Szkołę ukończyło na dwóch kursach około 60 uczniów, z tych 18 z odznaczeniem. Frekwencya i pilność uczniów były wzorowe. Przed końcem kursu uczniowie zwiedzili pod kierownictwem nauczycieli Muzeum narodowe, Museum Czartoryskich, Wawel oraz kilka z większych zakładów przemysłowych. Nowy rok szkolny rozpocznie się w jesieni b. r.

Ślub. W niedzielę o godz. 6 wiecz. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Augusta Grzeszczaka, maszynisty drukarni „Głosu Narodu“ z p. Stefanią Gątkowską. Młodej parze udzielił błogosławieństwa X. red. Mytkowicz.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego w dalszym ciągu magistrat miasta Wieliczki złożył 100 K.

15 aptekę w Krakowie otwarto w sobotę na Stradomiu, w domu XX. Misyonarzy. Właścicielem apteki jest p. Marcisiewicz.

Konkurs na stypendya z funduszu im. Adama Mickiewicza. Zarząd główny Tow. naucz. szkół wyższych ogłasza konkurs na 15 jednorazowych stypendyów po 100 K dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich. Bliższych szczegółów udziela Zarząd Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie.

Licznie pojawiające się kartki i nalepki handlowe w języku niemieckim, pomimo napomnień i piętnowań prasy, rozchodzą się wśród polskiej publiczności. Zbytecznem byłoby dodawać, iż podobną reklamę uprawiają jedynie żydzi. Nawet Niemcy zamieszkujący u nas i prowadzący handel umieją zastosować się do wymagań ludności. Tylko żydzi, znając niezaradność naszego społeczeństwa, pozwalają sobie na tego rodzaju reklamę, jaką zamieszczamy poniżej: „Griffel, Podgórze bei Krakan, Hauptdepot von etc.“.

Pomysłowy podróżny. Wczoraj aresztowała policya na dworcu kolejowym 28-letniego Władysława Kurpiela rodem z Zarszyna, który powracając z Ameryki dał do wymiany kelnerowi Blumenfeldowi fałszywy banknot studolarowy, za który otrzymał 486 K. Dopiero po odjeździe Kurpiela w stronę Krakowa spostrzegł Blumenfeld podstęp i dał znać tutejszej policyi, która przytrzymała Kurpiela w chwili, gdy wysiadał z wagonu. Kurpiel podał, iż banknot ten kupił w Nowym Jorku od jakiegoś nieznanego sobie człowieka za 50 K. Pomysłowego podróżnego zamknięto w aresztach policyjnych.

Ohydny gwałt. Pewien czeladnik tutejszy, zabrawszy wczoraj w nocy z domu dwie wesołe kobiety, 42-letnią Julię Zagrodzką, 38-letnią Maryę Paw i jej 16-letnią córkę Magdalenę, spoił je alkoholem, poczem na ostatniej dopuścił się ohydnego gwałtu w jednym z licznych zakamarków Kazimierza. Otrzeźwione kobiety zawiadomiły o fakcie policyę, która winnego osadziła w aresztach pod „telegrafem“, skąd po ukończonem śledztwie odstawionym zostanie do aresztów sądu karnego.

Włamanie. Wczoraj doniósł ekspozyturze policyjnej w Podgórzu Löbel Fisch, żyd zamieszkały w Skawinie, iż onegdaj włamali się do jego mieszkania w Skawinie niewyśledzeni sprawcy, którzy po rozbiciu domowej szkatułki, zabrali stamtąd znaczną ilość biżuteryi na ogólną sumę 1200 koron. Za sprawcami włamania śledzi energicznie policya i jest podobno już na tropie.

Z Krakowskiego Tow. Technicznego. Odczyt p. Radcy budownictwa L. Regieca zapowiedziany na dziś nie odbędzie się z powodu niespodziewanego wyjazdu prelegenta.

Pogoda. Dnia 16-ego maja termometr doszedł od + 11·3 do + 24·0 C., barometr wahał się.

Dnia 17-ego maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 739·4 mm., termometru + 15·1 C., wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej piszą nam: Od 1 b. m. rozpoczęto gruntowną restauracyę kościoła Grobu M. Boskiej na dolinie Józafata w Kalwaryi Zebrzydowskiej z powodu jubileuszu 300-letniego założenia Grobu. Łaskawe datki na koszta budowy przyjmuje X. Stefan Podworski w Grobie M. Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Stypendya rękodzielnicze. Wydział kraj. ogłasza konkurs celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny Adamskich. Stypendya przeznaczone są na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej. Podania należy wnosić do 15 czerwca do Wydz. kraj.

W stanie zdrowia Maryana Gawalewicza, jak donoszą nam ze Lwowa, nastąpiło znaczne pogorszenie. Po ataku apoplektycznym, któremu uległ zasłużony pisarz przed kilku tygodniami — utworzył się w nodze skrzep, z czego wywiązała się gangrena. Lekarze uznali konieczność amputacyi, której jednak nie można dokonać ze względu na ogólne osłabienie po niedawnym ataku apoplektycznym i chorobę serca. Skutkiem tych komplikacyi, stan zdrowia pacyenta jest bardzo groźny.

Zajście na cmentarzu. Z Grodziska (w Poznańskiem) donoszą o niebywałem zajściu na cmentarzu tamtejszym. Jeden z tamtejszych kapitalistów, który uchodził za niepoczytalnego, powiesił się; miejscowy proboszcz odmówił ceremonii kościelnych podczas pogrzebu dlatego, że zmarły zakończył śmiercią samobójczą. Atoli konsystorz arcybiskupi w Poznaniu zezwolił na pogrzeb chrześcijański, opierając się na niepoczytalności denata.

Wskutek tego orzeczenia istotnie odbył się pogrzeb, a ceremonie odprawił wikary X. Müller. Kiedy jednak kondukt przybył przed cmentarz, zastał bramy jego zamknięte i owiązane sznurami, a przed bramami tłum ludzi z kijami i kołami, oczekujący konduktu z groźną postawą. Wezwana policya miejska utorowała drogę konduktowi, który ostatecznie stanął nad grobem na cmentarzu.

Kiedy miano odprawić ostateczne ceremonie, tłum, do którego tymczasem przyłączyli się powracający z fabryk do domów robotnicy, rzucił się na kondukt, porwał trumnę, uniósł ją na niepoświęcone miejsce dla samobójców obok cmentarza i spuścił do przygotowanego pierwotnie grobu; w mig grób zasypano.

Krewni w nocy potajemnie wykopali trumnę, przewieźli ją do Poznania, gdzie ją ceremonialnie pochowano.

Podjęte śledztwo wykryło znaczną liczbę demonstrantów, którym będzie wytoczony proces o zbrodnię gwałtu.

Wygnanie OO. Redemptorystów z Król. Pol Pisma warszawskie donoszą: OO. Redemptoryści: Bernard hr. Łubieński, Wojciech Witkowski, Kazimierz Majgera, Marcin Nuckowski, Teofil Pasura, Alojzy Polak, Józef Stach, Stanisław Chochlewski, Engelbert Janeczek i Władysław Bogusiewicz przed trzema laty otrzymali pozwolenie rządu rosyjskiego na przyjazd z Krakowa do Królestwa Polskiego, w celach misyjnych na przeciąg 3 lat; w miesiącu bieżącym termin ten upływa, wcześniej więc X. arcybiskup warszawski zwrócił się z prośbą do ministeryum spraw wewnętrznych o przedłużenie tym misyonarzom pobytu w kraju. Prezes ministrów Stołypin odpowiedział, iż nie widzi powodu do zmiany swego postanowienia zabraniającego duchowieństwu katolickiemu przebywania w granicach państwa rosyjskiego na misyach i OO. Redemptorystom zabronił nadal zamieszkiwać w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem O. Bernarda hr. Łubieńskiego, któremu minister spraw wewnętrznych pozwolił na stałe zamieszkanie w Król. Pol. z warunkiem, aby przyjął poddaństwo rosyjskie.

Tajemnicze morderstwo na osobie 17-letniego ucznia szkoły realnej, Stanisława Chrzanowskiego, dokonano w Warszawie. Chrzanowski po wyjściu ze szkoły nie powrócił do domu. Wszelkie poszukiwania rodziców nie odniosły na razie skutku, dopiero dnia następnego późnym wieczorem nadeszła wiadomość, że chłopca zamordowano w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej.

W ręku zamordowanego znajdował się rewolwer, pomimo, że śladu kuli na ciele nie znaleziono, w pokoju zaś porozrzucano różne listy, mające rzekomo świadczyć o samobójstwie. Najwidoczniej w ten sposób chciano zamaskować dokonany mord, którego sprawcy, jak i okoliczności, w jakich go dokonano, są okryte dotychczas tajemnicą.

Wiadomo tylko, że morderstwa dokonał jakiś tajemniczy człowiek, który z Chrzanowskim przyszedł do pokojów umeblowanych o godzinie 4-tej popołudniu. Ohydny mord spełniony został późnym wieczorem po zapaleniu lampy, która następnie, paląc się całą noc, wypaliła się do dna, filowała czas dłuższy, naturalnie już po ucieczce zabójcy.

Morderstwo było widocznie uplanowane z góry. Drugie drzwi mieszkania, prowadzące na kuchenne schody, zasłonione były szczelnie dywanem, zapewne w tym celu, aby tłumić na zewnątrz krzyki.

Na stoliku znaleziono książki szkolne Chrzanowskiego, a w jednej z nich trzy kwity na zapłacone mieszkanie. Włożyć je musiał zabójca, dla upozorowania samobójstwa.

Koledzy zamordowanego zeznają, że w krytycznym dniu po wyjściu ze szkoły, widzieli, jak do Chrzanowkiego podszedł jakiś wysoki człowiek w ciemnych okularach, z brodą jakby przyprawioną i mówił coś do chłopca. Po pewnem widocznem wahaniu Chrzanowski poszedł z nim w stronę ulicy Marszałkowskiej.

Sfałszowany testament ks. Ogińskiego. W sprawie spadku po ks. Ogińskim, który swą olbrzymią fortunę miał rzekomo zapisać Rosyaninowi Wonlarlarskiemu nastąpił senzacyjny zwrot. Okazało się, że **testament był sfałszowany.** Wobec tego opieczętowano mieszkanie nieobecnego w Petersburgu adwokata Wonlarlarskich, Kazandżjewa i aresztowano świadka w sprawie testamentu, dyrektora kasy emerytalnej kolei petersburskiej, Olszewskiego, oraz adw. Adamczewskiego w Rydze. Wszystkim aresztowanym odmówiono pozwolenia nawet na widzenie się z członkami rodzin. Nadzór bardzo surowy ustanowiono zwłaszcza nad Olszewskim.

Skąd się rekrutują rosyjscy „pedagodzy“ w Królestwie Polsk. Niezmiernie charakterystyczną wiadomość podaje „Swob. Słowo“ z Suwałk. Oto jej brzmienie: „Naczelnik suwalskiej dyrekcyi naukowej mianował stróża (!) suwalskiego gimnazyum męskiego, Razumnikowa, na stanowisko nauczyciela początkowego. Najbardziej z tej nominacyi cieszy się dyrektor gimnazyum, który dawno już zamierzał usunąć R., jako zupełnie nieodpowiedniego nawet na posadzie stróża gimnazyalnego“.

Ze świata.

Rada m. Wiednia. Wiedeńska rada miejska wybrała onegdaj trzech wiceburmistrzów: pierwszym został Dr Porzer, drugim Hierhammer, trzecim Hof.

Postanowiono też dla popierania żeglugi powietrznej rozpisać nagrody 20.000, 10.000 i 5000 koron dla austryackich awiatorów.

Roosevelt a Polacy. Podczas śniadania, wydanego przez ambasadę amerykańską w Berlinie na cześć Roosevelta, miał miejsce następujący epizod. Przy czarnej kawie zawiązała się rozmowa na temat odczytu Roosevelta w uniwersytecie. Jeden z obecnych podkreślił, że piękny ustęp końcowy odczytu o konieczności rządzenia się przez narody sprawiedliwością u siebie będzie niezawodnie komentowany jako aluzya do niemieckiego rządu za jego politykę twardej ręki, stosowaną względem obcych narodów, wchodzących do składu Rzeszy. Roosevelt odpowiedział na to dosłownie: „Co prawda, wypowiadając to zdanie, nie miałem nikogo na myśli, muszę jednak zaznaczyć, że miły mi jest zbieg okoliczności który dał możność wysłania depeszy gratulacyjnej do dzielnych Polaków amerykańskich, z racyi odsłonięcia w Waszyngtonie pomników ich dwóch bohaterów narodowych.

Śmierć awiatora. Z Lyonu donoszą: Aeroplan Michelina, opuszczając się na ziemię, uderzył z niesłychaną gwałtownością o słup na drodze. Słup przewrócił się na głowę Michelina, przyczem strzaskał mu czaszkę. Michelin wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Omyłka druku. W obradach Tow. nauczycieli szkół średnich brał udział radca dworu Dworski, a nie jak przez pomyłkę wydrukowano Dębowski.

Zmarli. X. Władysław Kwiczała, wikaryusz z Dobczyc, umarł dnia 16 maja w Tarnowie.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
Środa. „Koncert“. Ceny zniżone.
Czwartek. „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
Piątek. „Nora“.
Sobota. Nowość! „Małżeństwo aktorki“. Komedya w 3 aktach Aleks. Bissona. Pierwszy występ p. Honoraty Leszczyńskiej.
Niedziela po południu. „Gdy młode wino zakwita“. Pół ceny.
Niedziela wieczorem. „Małżeństwo aktorki“. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.
Poniedziałek. „Zaczarowane koło“. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Lalka“.
Środa. „Jadzia do wszystkiego“.
Czwartek. „Dzwony z Corneville“.
Piątek. „Sposób na mężów“.
Sobota. „Sposób na mężów“.

Z teatru.

„Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ Anatola France'a, przekład Żeleńskiego.
„Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“, Fraszka Twaina.

Dwa gatunki humoru i dwie odmiany kultury zademonstrowano nam w sobotę na scenie. Pomiędzy wykwintnym, ironicznym sceptycyzmem France'a a rubasznym, dosadnym, zdrowym dowcipem Twaina leży ten sam przedział, jaki rozdziela starą, przerafinowaną kulturę francuską od świeżej, bogatej, ale jeszcze prymitywnej kultury amerykańskiej. Zestawienie było zatem pouczające, choć może za jaskrawe. France w swojej komedyi, naśladującej styl francuski XVII wieku, ironizuje złośliwie wielomówność kobiety i jej charakterystyczną nieświadomość zła, które szerzy około siebie. Twaine maluje satyrycznie brutalną bezwzględność swoich rodaków i ich upodobanie do nadzwyczajności. Obaj pisarze używają tych samych środków dla wywołania efektu humorystycznego: stwarzają sytuacye nieprawdopodobnie śmieszne przez swą potworność; tylko France czyni to mimo wszystko z pewną dyskrecyą i wstrzemięźliwością, podczas gdy Twain nie robi sobie ceremonii z widzami i odurza go po prostu śmiałością swoich parodyi.

Wartość literacka obu utworów jest niewielka, ale oba budzą wesoły śmiech, a nie zostawiają ani na chwilę uczucia niesmaku.

Grali te drobiazgi wesoło i zgrabnie pp. Mielnicki, Szymborski, Siemaszko, Jednowski, Leszczyński, Stanisławski, Arkawinówna i Górska.

Ze sportu.

Dwudniowy match footballowy

rozegrany podczas obydwóch dni Zielonych Świąt przez „Cracovię“ z wiedeńskimi „Krykieterami“ stał się u nas bezsprzecznie pierwszorzędnem zjawiskiem sportowem. Tłumy Krakowian, które pospieszyły na Błonia, by zobaczyć rezultat walki swego benjaminka z potężnym przeciwnikiem, dosięgły w obydwóch dniach cyfry przeszło 12.000 osób. To też goście wiedeńscy byli wprost zdumieni tem olbrzymiem zainteresowaniem się Krakowa dla sportu footballowego, a depesze telefoniczne wysłane po pierwszym dniu z pola walki przez drużynę „Krykieterów“ do prasy wiedeńskiej brzmiały: „6000 widzów — rzecz podziwienia godna, jak na miasto prowincyonalne. „Cracovia“ okazała się pierwszorzędną drużyną — to też przeciwnik bardzo poważny. Wynik 4:2.

I tymrazem nie przeważała już wśród widzów — jak to zazwyczaj bywało — młodzież szkolna, gdyż mundurki szkolne gubiły się w parotysięcznym tłumie najdoborowszej publiki, wśród której tłumnie zasiedli przedstawiciele świata arystokratycznego oraz oficerskiego *high-life'u* sportowego. A nawet w drugim dniu, mimo odbywającego się w tymże czasie konkursu hippicznego — dobór publiczności wcale się nie zmniejszył i kto tylko mógł spieszył z toru wyścigowego na match footballowy.

* * *

W dwudniowym matchu poraz pierwszy starła się drużyna krakowska z klubem, który zajmuje jedno z pierwszorzędnych miejsc w Europie pod względem swej tężyzny. „Vienna Cricket and Football-Club“ — jak brzmi pełna nazwa — należy do trzech klubów, które stoją na pierwszem miejscu w Austryi, t. j. Kryketerzy, wiedeński Sport-Club i praski klub niemiecki. Co więcej klub ten stoczył w Wiedniu szereg walk nietylko z najlepszemi drużynami kontynentu, lecz i z pierwszorzędnymi klubami angielskimi, wśród których gra w piłkę nożną osiągnęła formy niedoścignione. Nadto Kryketerzy brali już siedmiokrotny udział w matchach internacyonalnych, potykając się tam z najlepszemi wzorami tego rodzaju i wynosząc z nich bogate doświadczenie. Takich więc mistrzów „Cracovia“ jeszcze nie oglądała, a pozbawiona nadto nieodzownego stałego *trainera* ze względu na skromne swe siły finansowe, nie mogła żadnym sposobem osiągnąć tej doskonałości, jaka winna cechować istotnie pierwszorzędny klub.

Wobec takich warunków rezultat matchu dwudniowego był z góry do przewidzenia. Co więcej byliśmy przekonani, iż klęska będzie kompletną, podobna do tej, jaką „Cracovia“ zadała w tym sezonie wszystkim drużynom pozakrajowym, wyjąwszy budapeszteńskiej. Tymczasem okazało się, iż „Cracovia“ już dziś jest bardzo poważnym klubem footballowym, i gdyby nie ostatnia strata członka drużyny w jej pięcie achillesowej, jaką jest pomoc, rezultat bramek absolutnie nie byłby tak jaskrawy. Wszak w pierwszym dniu wyszła „Cracovia“ naogół z tryumfem, jeśli się zważy, iż po 3 latach istnienia zaledwie, stanęła do walki z klubem 20 lat istniejącym i to z pierwszorzędną drużyną kontynentalną. Dlatego w drugim dniu Kryketerzy starali się za wszelką cenę swój dyshonor naprawić i walczyli — rzec można — na śmierć i życie, nie przebierając zresztą w środkach. To też estetyką gry wcale nas nie zachwycili — przeciwnie okazali się prawdziwymi barbarzyńcami w swej bezwzględnej grze, byle tylko pobić Kraków, a honor swój ratować.

Z drugiej strony atoli musimy przyznać, iż uwagi nasze zamieszczone z racyi pobytu u nas istotnie zgranej drużyny węgierskiej, klub wiedeński w całej pełni potwierdził. Jak winna odbywać się kombinacya, rozstawność grających, rozwój ataku, jego parcie i cofanie, i czego w pierwszym rzędzie należy wymagać od pomocy, goście wiedeńscy okazali to w całej doskonałości. Braki „Cracovii“, które już wyraźnie zaznaczyły się we wzorowej grze kombinacyjnej Węgrów, wystąpiły tym razem jeszcze jaskrawiej. Wówczas rozmach i pewność siebie indywidualnej gry członków „Cracovii“ wobec klubu na ogół jeszcze dość słabego były w stanie paraliżować jego wzorową kombinacyę, lecz nie dość umiejętnie wyzyskiwaną przez poszczególne osobniki. Lecz wczoraj i onegdaj, gdy do wzorowej kombinacyi Krykieterów dołączyła się ta sama indywidualność każdej bez wyjątku jednostki, poparta nadto nieoglądaną dotąd u nas błyskawiczną chyżością biegu — opór „Cracovii“ z natury rzeczy musiał się okazać daremnym.

A jednak, jak to już na wstępie zaznaczyliśmy, wszystko obróciłoby się na lepsze, gdyby nie ostatnia strata w osobie p. Dlabacza. Skutkiem tego pomoc „Cracovii“ i tak zbyt jeszcze słaba, została pod względem siły zupełnie zmniejszona, a jako całość zepchnięta poprostu na stanowisko drugodrużynowe. Rzecz tę wypowiadamy otwarcie, gdyż sądzimy, iż to tylko na korzyść dla dzielnej „Cracovii“ wyjdzie, jeśli w tym względzie nastąpi radykalna reorganizacya.

Zresztą dzielności swej i tężyzny dowiodła „Cracovia“ w drugim dniu matchu, gdyż mimo 11 z rzędu przegranych punktów, nie straciła ducha, lecz z całym animuszem prowadząc do samego końca równą i wytrwałą walkę w ostatnich 7 minutach, przed zakończeniem całej kampanii zdobywa 4 bramy z rzędu. Z drugiej strony fakt ten jest dowodem, iż klub wiedeński co do energii i wytrwałości nie sprostał „Cracovii“, co bardzo niekorzystnie, jak o pierwszej drużynie, świadczy.

Wzlot p. Hieronymusa. Jak zaznaczyliśmy w numerze porannym, przedsięwzięte w sobotę przez p. Hieronymusa próby wzlotu na torze wyścigowym, nie powiodły się. Jak informujemy się, powodem nieudania się wzlotu było rozmoknięcie toru po gwałtownej burzy, która przeszła nad miastem na godzinę przed wzlotem. To była jedyna przyczyna, która stanęła na przeszkodzie wysiłkom p. Hieronimusa

Jak wiadomo, z powodu nierówności i rozmoknięcia terenu, nie udał się w Peterburgu wzlot słynnego awiatora Lathama. Aby powetować publiczności zawód, p. Hieronymus odłożył następny wzlot na najbliższą niedzielę. Bilety zakupione na wzlot sobotni można wymieniać bezpłatnie w firmie „Auto“ przy placu Szczepańskim.

Konkurs hipiczny odbył się w poniedziałek na torze wyścigowym. Winik był następujący:

Popisy w jeździe konnej. I. Nadporucznik Rudolf Rieder na 5-letniej kl. „Moonlight“. II. Rotmistrz Kazimierz Trzciński (2 p. ułan.) na 5-letniej w. „Harsan“. III. Rotmistrz Andrzej Berzeviczy (2 p. ułan.) na 7-letniej gn. w. „Freiherr“. IV. Naporucznik Alojzy Czech, na 6-letniej kaszt. w. „Jum“.

Popisy w skokach przez przeszkody. I. Porucznik Gustaw Gewinner (10 pułk drag.), na w. „Adjunkt“. II. Porucznik Jan Swogetinsky (2 p. uł.), na w. „Go-on“. III. Porucznik Alfred Essler (12 p. drag.), na w. „Avanti“. IV. Rotmistrz W. Chmelarz (2. p. uł.), na w. „Olo“. V. Porucznik Wilhelm Keiblinger (6 p. ułan.), na w. „Ritter“. VI. Porucznik Rudolf Rieder, na kl. „Moonlight“.

Jen de Barre. I. Porucznik Gustaw Gewinner (10 p. drag.) na st. kary w. „Adjunkt“. II. Nadporucznik Wiktor Dzięciołowski (2 p. uł.), na kl. Mierowa III. III. Nadporucznik Lovrek (3 p. uł.).

Wyścig myśliwski. I. Porucznik Gewinner (10 p. drag.), na st. kaszt. w. „Rean“. II. Nadporucznik H. Brzezowski na „Olo“. III. Porucznik Wilhelm Keiblinger na st. gn. w. „Ritter“. IV. Rotmistrz hr. Kottulinsky na st. kl. „Rose-Mary III.“

Biegało sześć koni. Totalizator za 10 : 48.

Listy z kraju.

Wadowice (Kor. wł.) Przed kilku dniami niemiecko-żydowskie Towarzystwo ogłosiło afiszami szereg przedstawień żargonowych w czytelni żydowskiej, na co od gospodarza czytelni tej, Marka, pozwolenie otrzymało. Sprzeciwił się jednak temu prezes czytelni p. Dr Daniel adwokat, przez co naraził się współwyznawcom, którzy napadają nań w rewolwerowem piśmidle p. Breitera. Szoilowitz, mieniący się dyrektorem tego towarzystwa, żyd rumuński, nie umiejący ani słowa po polsku — wynajął na szereg przedstawień mieszkanie w rynku, zaraz jednak po pierwszem przedstawieniu musiał — wskutek nakazu policyi — opuścić Wadowice.

Arogancya żydowska z każdym dniem szersze w Wadowicach zatacza kręgi. Herman Schöngut, urodzony w tutejszym powiecie i tu wychowany, który przed 25 laty od handlu pijawkami, skórkami, jajami karyerę swoją rozpoczął, a dzisiaj jest właścicielem kilkunastu morgów gruntu i dzierżawcą propinacyi w Stanisławowie ad Kalwarya — z hałatowca przedzierzgnął się na niemieckiego żyda i dziś już nawet w niemieckich kopertach korespondencye do polskich odbiorców wysyła, wstydzi się z nimi po polsku rozmawiać i gdy przyjdzie do którego goja, nigdy kapelusza nie zdejmuje, ku ogólnemu oburzeniu.

Winniki. (Kor. wł.). Zamieszczona w Nr. 91 „Głosu Narodu“ (z dnia 7 kwietnia 1910) korespodencya z Winnik: „Żyd na święconem“ wywołała wśród tutejszych zżydziałych liberałów wielką konsternacyę. Dotychczas bowiem nikt nie odważył się wytknąć im tego poniżającego bratania się z żydkami.

Od ogłoszenia notatki, poczęli prawdziwi chrześcijanie Polacy od nich jeszcze bardziej stronić, a wielu „Sokołów“ nie chce się przyznać, że byli razem z żydkiem na święconem. Żydek ten przez to, że „jada świńskie mięso“ (sic) zdołał sobie zdobyć zaufanie w tutejszych polskich Towarzystwach: „T. S. L.“, „Czytelnia ludowa“ i „Sokół“.

Należy zaznaczyć, że jak długo tej żydowskiej pluskwy nie uda się wyrzucić z tutejszych polskich Towarzystw (nota bene) bardzo licho prosperujących, tak długo nie może być mowy o jakiemś porozumieniu między tutejszą inteligencyą, duchowieństwem i chrześcijańskimi robotnikami.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Kancelarya adwokata
Dra Michała Danielaka
znajduje się
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B l. 37.

E. Lackenbacher
Bookmaker.
filia: Kraków, ul. św. Marka 18 (róg Floryańskiej)
przyjmuje zakłady dla wyścigów konnych, odbywających się na większych placach wyścigowych Europy.
Zakłady startowe. Double i Trible' Events.

Nowa Książka
Adama Szymańskiego
(Autora Szkiców)
„Z JAKUCKIEGO OLIMPU“
baśń — 149 str. — 2 Kor.
Skład u Gebethnera i Sp. Kraków, Rynek.

Przewodnik krakowski.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Polecona przez komisyę lekarską Towarzystwa lekarskiego, Kraków, z dnia 29. maja 1907, do L. 25.

GURGULA mączka odżywcza dla dzieci
nie ustępuje w jakości wyrobom pozakrajowym. Nie jest droższą. Do nabycia w aptekach i drogueryach, gdzie niema, proszę pisać wprost

STANISŁAW GURGUL
ces. król. Dostawca Dworu
w Jarosławiu.

Laven-Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki, „Diabollo“, Diabollo, Serso, Zabawki wszelkie wiosenne nowości w grach i zabawach poleca najtaniej

C. SZCZURKOWSKI
KRAKÓW, GRODZKA 2.

Proszę żądać u kupca swego nie zwyczajnie „buljonu w kostkach“, ale raczej wyraźnie



MAGGI[EGO] buljonu w kostkach,

który jest za najlepszy uznany!

Kostka na talerz (¼ litra) 5 h.

NA MAJ!

Golijan Z. Ks. — Miesiąc Maryi (Na maj i na zawsze) w ozdobnej oprawie K. 2.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie . . . . K. 1·20 h.
Potulicki A. ks. Inf. — Miesiąc Maryi 20 h.
Wykład godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny, czyli nowy Miesiąc Maryi w 32 rozmyślaniach opr. . . K. 3·—
Na porto należy nadesłać 45 hal. i wiele innych czytanek majowych — poleca

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 1308.



ZAŁOŻONY W ROKU 1879
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW massywnych
Ignacego Wurma.

Wyroby gumowe chirurgiczne i sanitarne Neverrip Olla Ramses, polecają najtaniej

Sporn i Sp. Kraków Floryańska 14. Hotel pod Różą.



Kantata

na uroczystość 500-letniej rocznicy Zwycięstwa pod Grunwaldem na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księgarni Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie. Pojedynczy egzemplarz na 2 głosy (bez przesyłki) 20 hal.; na 3 lub 4 głosy po 30 hal. W większej ilości od 50 egz. na 2 głosy dla młodzieży szkolnej po 5 koron (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora: Maryan Rudnicki, Kraków, Podzamcze 3, II p. 725 7 5

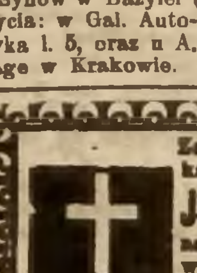
Osoba inteligentna

z długoletniemi świadectwami poszuje miejsca do samoistnego prowadzenia domu za bonę lub pannę służącą — Wiadomość w administracyi „Głosu Narodu“. 729

„AUTOL“

(prawnie ochroniona)

Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l. 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Z dniem 1 Maja — została otwarta — Filia Mleczarni

„ZDROWIE“

przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 22. — poleca Mleko słodkie i kwaśne, masło, ser i sprzedaje trzy razy dziennie świeże pieczywo 20%, stałym odbiorcom,

---

POMPY

studzienne, transmisyjne i parowe z gwarancyą najdoskonalszego działania dostarcza

Największa słowiańska fabryka



Ant. KUNZ c. k. dost. nadw. Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.

Prospekty gratis i franco.

KAMIL BAUM w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K 5.

Znakomicie gumowane.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko	
	1 sztuczka 7 kor.
	1 sztuczka 10 kor.
	1 sztuczka 12 kor.
	1 sztuczka 15 kor.
	1 sztuczka 17 kor.
	1 sztuczka 18 kor.
	1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20 = jak rPwnież materyały na zarzutki, lodeny turystowskie. kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności

Fabryczny skład sukna

Siegel Imhof w Bernie

Wzory darmo i opłatnie.

Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorow, nawet małych zamówień. 219 40

Konkurs.

na posadę weterynarza miejskiego w Rozwadowie z płacą 1500 K. z terminem do wnoszenia podań do 15 czerwca 1910. 769 3 3

Burmistrz.

Nigdy!

192 40

już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Faetonik

prawie nowy na oliwnych osiach, do sprzedania lub wymiany na lekkie i w dobrym stanie lando. Ul. Szlak 35 I. p. 778 52

Zastępcy

poszukiwani w każdej miejscowości do wyłącznej sprzedaży nowych artykułów patentowych. Wysoki dochód. Zgłoszenia pod „Patenta“ Post. rest. Kraków. 784 32

Masło

codziennie świeże smaczne i tłuste 4 i pół kg. netto za K, 11·60, wysyła za zaliczką. Posyłki kolejowe stosunkowo taniej. Fr. Nagel, Jasienica via Iwonicz. 735 7 4

Młody pomocnik

bufetowiec znajdzie zaraz posadę w handlu **Jana Dymnickiego w Jaśle.** Panowie mówiący po niemiecku mają pierwszeństwo.

ZABAWKI

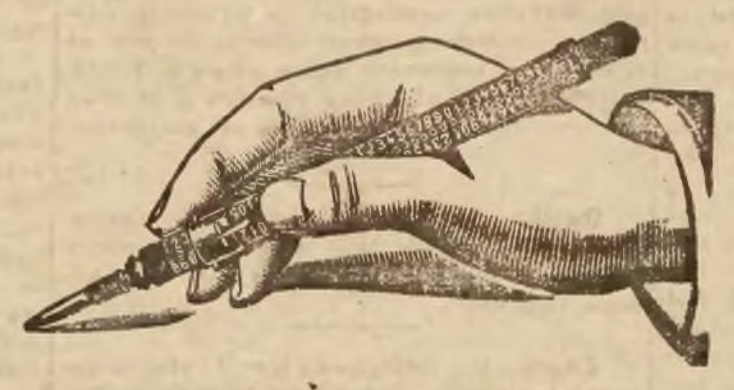
na wiosnę i lato — poleca

Stefan Porębski Kraków, RYNEK 32. B-C.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim“)

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Rządowo [herb] wyróżnione

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Billińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśne oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Dachówkę Wapno Cegłę wyrobu krajowego najlepszej jakości po cenach najtańszych dostarcza:

Centralne biuro przemysłu ceramicznego w Krakowie ul, Garncarska L. 14. — Telefon 1079.

Plac Maryacki 2. Plac Maryacki 2.

Chrześcijański Bank Ludowy

pod firmą

Chrześc. Tow. oszcz. i pożyczek w Krakowie

przyjmuje wkładki oszczędnościowe na 5% i oprocentowuje je od dnia włożenia.

Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.

Godziny urzędowe: Od 9—1 rano codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37. polecają najtańszą

Wypożyczalnię wzorów do malowania

a to: krajobrazy, zwierzęta kwiaty, osoby itd.
Farby olejne i akwarelowe.
Pendzle i inne przybory malarskie.

Kilkaset koron

miesięcznie może bez trudu zarobić każdy trochę wolnego czasu posiadający, przyjmując zastępstwo starej remonowanej firmy. — Oferty: J. Rotter Budapeszt, Honwed ulica 4. 498 10

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach. wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański. królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Zawiadamiam Sz. PT. Publiczność, że pracownię moją znacznie rozszerzam i będę również utrzymywał na składzie gotowe materyały. Dziękując za dotychczasowe poparcie, mam niepłonną nadzieję, że Szan. P. T Publiczność i nadal nie odmówi mi swego poparcia, tem więcej, że dając dobrą robotę i nienaganny krój, ceny mam niższe od gotowych ubrań różnych niemieckich firm. Polecając się łaskawym względom, proszę o liczne odwiedziny i kreślę się z poważaniem

Józef Niżnik

Krawiec cywilny i wojskowy w Krakowie, ul. Bracka 15, II. piętro.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza Dwór, p, Kraków.

Masło stołowe naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K. 10·80 70

Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką I. M. Farba, Podhajce.

Panna

bardzo biegła w polskiej stenografii i pisaniu na maszynie potrzebna zaraz. Znajomość księgowości pożądana. Urzędowanie 6 godzin jednorazowo, — płaca K. 50 miesięcznie. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem „Tepege“, Kraków, Radziwiłłowska 27. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 770 2 2

W pałacu hr. Dębickich

dwa frontowe pokoje

razem, z tych jeden **duży salon z obszerną werandą** na 1-em piętrze bez mebli lub umeblowane, z elektr. oświetl., usługą, ewent. z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. „Willa Wenecya“ obok Sokoła

Ogrodnik

27 lat, samotny. abstynent, wszechstronnie w swym zawodzie wykształcony szuka posady od 17 X. w Galicyi. Zgłoszenia uprasza St. Marchlewski Fabianowo bei Posen Baumschule W. 7. Deutschland. 774 2 2

4 pokoje

przedpokój, łazienka kuchnia na I. piętrze przy ulicy Staszica pod l. 7. zaraz do wynajęcia. Wiadomość Hotel pod Różą. 771 3 2

Spólnika

poszukuje do założenia fabryki mydła — albo sprzedam sekret wyrabiania mydła oliwnego. Zgłoszenia pod adresem Aleksander Wójcicki kierownik fabryki świec w Skawinie. 768 3 2

Do wynajęcia

wielki lokal nadający się na pracownie przemysłowe, jak na stolarnie itp. Prąd elektryczny doprowadzony już do lokalu od 1. lipca w Krakowie w Dz. VI. — Zgłoszenia poste restante Kraków, „Interes“ 120. 744 6 4

Wspólniczki lub nabywczyni

na bardzo rentowny interes poszukuje się zaraz. Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

Stowarzyszenie „Własnej Pomocy Kucharzy“ w Krakowie poleca

kwalifikowanych kuchmistrzów

tak restauracyjnych, jakoteż i prywatnych również i praktykantów. Kancelarya Stowarzyszenia: Kraków, ul. Basztowa l. 15. II. p.

Kupię kamienicę z ogródkiem

od 60—80 tysięcy koron w wielkim lub starem Krakowie. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Pośrednictwo B. B“.

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Absolwent filozofii

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841
KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.
POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAK — WIŚNIAK
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAK.

Nakładem Spółki komandytowej wydawn. „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.